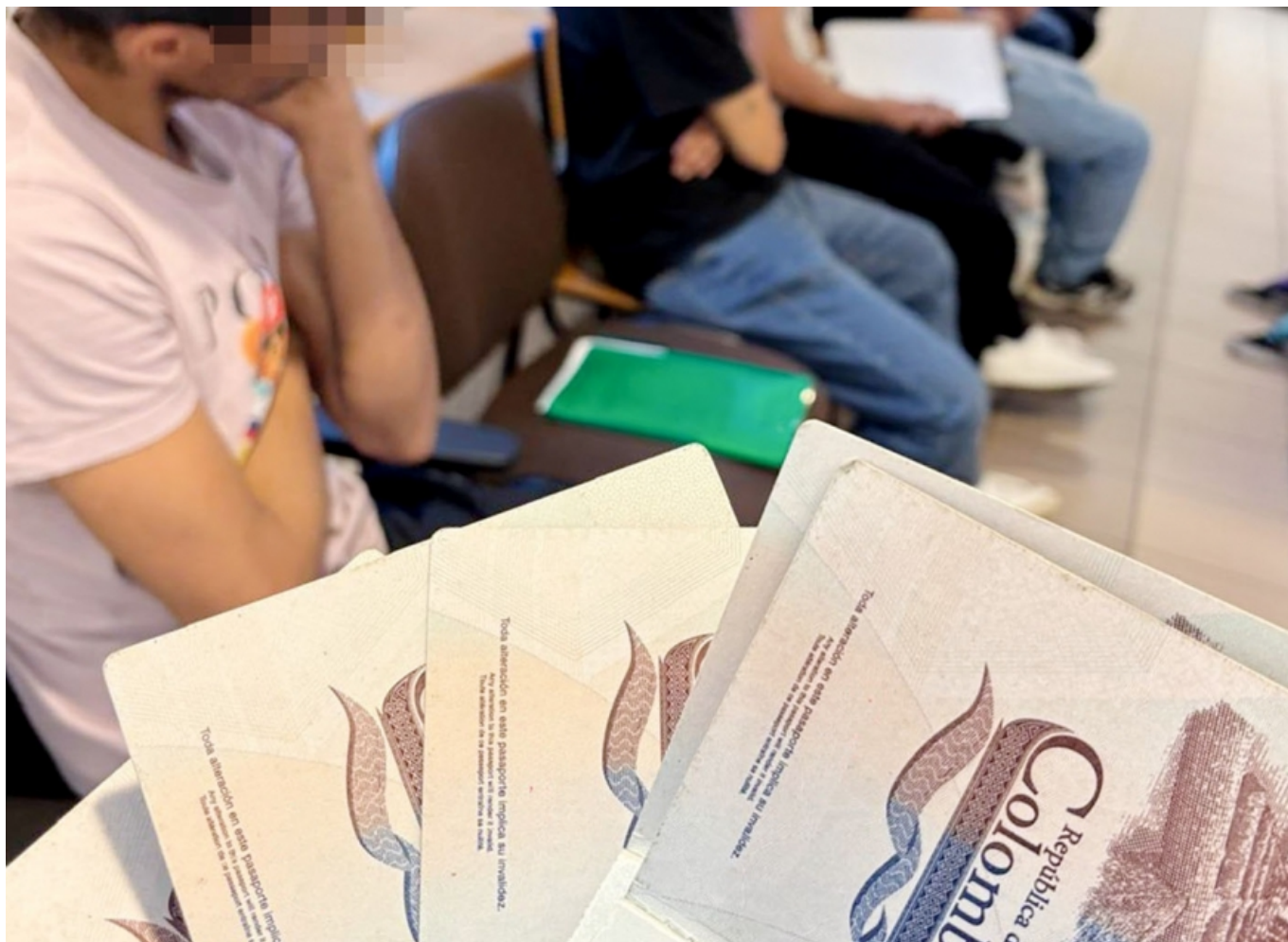




„To było niewolnictwo XXI wieku” - mocne słowa i NOWE FAKTY w sprawie procederu w iławskiej agencji pośrednictwa pracy

data aktualizacji: 2026.03.18



Ci ludzie zostali wprowadzeni w błąd - oszukani na samym początku; byli przekonywani, że ich pobyt na terytorium RP będzie legalny, a stało się zupełnie inaczej - tak mówi Prokurator Rejonowy w Iławie Piotr Budziejewski o obcokrajowcach sprowadzonych do Polski przez iławską firmę z branży pośrednictwa pracy, która w ocenie śledczych i w świetle przedstawionych już zarzutów stała się zorganizowaną grupą przestępczą.

Proceder miał trwać od około roku i objąć setki obcokrajowców, głównie osoby pochodzące z Ameryki Łacińskiej. W ocenie prokuratury to nie aktywni i świadomi uczestnicy procesu nielegalnej migracji, a osoby pokrzywdzone zaplanowaną, przestępczą działalnością.

- Część z tych osób została już przesłuchana, a w tym przypadku jest to czasochłonny i trudny proces

wymagający obecności tłumacza przysięgłego. W efekcie tych działań wiemy już, że niektórzy z tych obcokrajowców zapożyczyli się, aby przyjechać do Polski i podjąć tutaj pracę. Porzucili swoje dotychczasowe życie, wierząc, że ich pobyt na terytorium RP będzie legalny, ale zostali wprowadzeni w błąd już na samym początku współpracy z tą firmą - mówi Piotr Budziejewski, Prokurator Rejonowy w Iławie.

Mowa o około 700 osobach, głównie z Ameryki Łacińskiej. Byli rekrutowani poprzez biura podróży i "pocztą pantoflową".

- To było niewolnictwo XXI wieku i wyzysk - ocenia prokurator.

I w rozmowie z portalem www.infoilawa.pl przedstawia argumenty na poparcie tych sformułowań: zgodnie z ustaleniami śledczych pracodawca nie odprowadzał za obcokrajowców należnych składek na ubezpieczenia społeczne, a część wynagrodzeń wypłacał w formie przedpłaconych kart zakupowych, co nie jest zgodne z polskim prawem - pracownik powinien otrzymać przelew lub gotówkę i całkowicie swobodnie decydować o przeznaczeniu tych środków. Pracodawca nie zapewniał też wymaganych szkoleń i odzieży BHP - ujawnia prokuratura. Natomiast co do warunków zakwaterowania obcokrajowców śledczy nie mieli poważniejszych zastrzeżeń.

Sprawa jest tak obszerna, że pełen materiał dowodowy trafi do sądu najwcześniej za rok - słyszymy w prokuraturze. Czy aresztowani - to łącznie 5 osób - pozostaną za kratkami aż do procesu?

- Będziemy wnioskować o przedłużanie tymczasowego aresztowania tak długo, jak długo będzie tego wymagać dobro prowadzonego postępowania - mówi szef prokuratury w Iławie. - Będziemy też dążyć do kar bezwzględnego pozbawienia wolności dla wszystkich osób zamieszanych w ten proceder, które usłyszały w tej sprawie zarzuty.

Mowa jest o współwłaścicielu agencji Pawle C. - on po powrocie z zagranicy, gdzie przebywał, kiedy w środę, 11 marca, służby weszły do siedziby firmy w Iławie, stawił się w prokuraturze, gdzie usłyszał najpoważniejsze zarzuty: założenia i kierowania zorganizowaną grupą przestępczą oraz ułatwiania obcokrajowcom nielegalnego pobytu na terytorium RP przy użyciu dokumentów poświadczających nieprawdę. Przyznał się tylko do drugiego z zarzutów. W środę Sąd Rejonowy w

Ławie, na wniosek prokuratury, wydał zgodę na jego tymczasowe aresztowanie.

Wcześniej aresztowane zostały cztery inne osoby, w tym dwie kobiety i dwóch mężczyzn.

Dwie z tych osób są ze ścisłego kierownictwa agencji, a dwie miały bezpośrednie kontakty z zatrudnianymi obcokrajowcami.

Zatrzymano też **dwie pracownice, które nie pełniły kierowniczych funkcji**, ale w ocenie prokuratury świadomie brały udział w omawianym procederze – te kobiety pozostają na wolności, ale także będą pociągane do odpowiedzialności w tej sprawie.

Łącznie – poza Pawłem C. - zarzuty przedstawiono więc 6 osobom w wieku od 21 do 49 lat. Prokuratura zarzuca im udział w zorganizowanej grupie przestępczej i ułatwianie obcokrajowcom nielegalnego pobytu na terytorium RP przy użyciu dokumentów poświadczających nieprawdę - fałszywych zaświadczeń o podjęciu przez nich studiów.

Mieli być studentami, tymczasem, jak przekazał mediom przedstawiciel Straży Granicznej, część cudzoziemców nie miała średniego wykształcenia, a w momencie uzyskania "zaświadczenia" nawet jeszcze nie przebywała w Polsce. Tak naprawdę obcokrajowcy pracowali w kilkunastu zakładach na terenie województwa i poza naszym regionem, w branży spożywczej, w tym w przetwórstwie mięsa, ale też w branży meblarskiej czy przy produkcji łodzi. **Dla wielu z nich poszukiwanie lepszego życia w Polsce zakończy się deportacją.** Takie postępowania Straż Graniczna wszczęła już wobec ponad 100 osób – to stan na poniedziałek, a czynności są – i jeszcze długo będą – w toku.

INFORMACJA Z OSTATNIEJ CHWILI: ZATRZYMANI LEKARZE

Śledczy już podkreślali rozwojowy charakter sprawy - dzisiaj (18 marca) potwierdzają go dwa kolejne zatrzymania. Tym razem są to lekarze: kobieta z powiatu ostródzkiego i mężczyzna spoza naszego województwa. Mają usłyszeć zarzuty z art. 271 par. 3 Kodeksu karnego - za wystawianie dokumentów poświadczających nieprawdę w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Chodzi o ponad 700 zaświadczeń z zakresu medycyny pracy, jakie zostały wystawione obcokrajowcom - informuje prokuratura w Ławie. - W rzeczywistości nie byli badani, a kierowano ich do pracy m.in. w zakładach z branży spożywczej.

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/81238-to-bylo-niewolnictwo-xxi-wieku-mocne-slowa-i-nowe-fakty-w-sprawie-procederu-w-ilawskiej-agencji-posrednictwa-pracy>